Abonament: roczny Zł. 3.—
„ półroczny „ 1.50.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
NUMER POJEDYŃCZY 30 Gr.

PORADNIK FINANSOWY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM FINANSOWYM DROBNEGO KAPITAŁU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, ALEJA IM. TAD. KOŚCIUSZKI 2/6 TELEFON № 53
GMACH SPÓŁDZIELCZEGO BANKU LUDOWEGO Z NIEOGR. ODPOW. W CZĘSTOCHOWIE.

№ 2. LIPIEC 1933. ROK I.

Rola Spółdzielni w Kapitalizacji.

W ostatnich czasach w prasie, w związku z rozpisaniem konkursu na artykuł o kapitalizacji wewnętrznej, coraz częściej odzywają się głosy na powyższy temat. Artykuły te są tem cenniejsze, że stanowią razem wzięte poważny apel do opinji publicznej o ważność należytego zrozumienia zagadnienia kapitalizacji rodzimej. Przecież nietak dawno temu propagowano nawet hasło walki z kapitalizmem. W Polsce, która rodzimego kapitalizmu prawie że niema, hasło to wyrządziło dużo szkody, wytwarzając atmosferę i ustawodawstwo, które nie sprzyjały tworzeniu się kapitałów w rękach obywateli.

Jeżeli obecny kryzys daje nam się szczególnie we znaki, to walną przyczyną tego jest ubóstwo życia gospodarczego w zakresie rozporządzalnych kapitałów. Przecież w najlepszych latach powojennych ogólna suma wkładów nie przenosiła u nas o wiele kwoty 3 miljardów złotych. Porównawcze zestawienie co do przeciętnej sumy oszczędności na głowę ludności wykazuje, że pod tym względem kroczymy na szarym końcu krajów europejskich.

Z powyższych uwag już wynika, że istnieją u nas poważne przeszkody, hamujące normalną kapitalizację wewnętrzną, skoro inne państwa potrafiły w gromadzeniu oszczędności nas tak znacznie wyprzedzić. Dlatego też zagadnienie kapitalizacji rodzimej sprowadza się z jednej strony do jasnego wskazania przeszkód, które nie pozwalają kapitałom narastać, oraz środków, które potrafiły pod tym względem wprowadzić poważne zmiany na lepsze.

Jeżeli kapitały mają się tworzyć, to niezbędne ku temu są odpowiednie warunki. Nie można sobie bowiem wyobrazić, aby mogły prędko powstawać oszczędności tam, gdzie dominującą rolę w procesie kapitalizacyjnym odgrywa oszczędność przymusowa, gdzie przepisy prawa niedostosowane są do potrzeb życia zarobkowego, a przepisy podatkowe nie uwzględniają potrzeby minimalnego oprocentowania kapitałów własnych i nie dają zachęty do tworzenia rezerw. Takie antykapitalistyczne nastawienie ustawodawstwa i polityki gospodarczej przy ogólnym kryzysie zaufania stało się przyczyną z jednej strony niedostatecznej kapitalizacji prywatnej, z drugiej — wyrodzenia jej w formie bezpłodnej tezauryzacji.

W ostatnim czasie jednak pojawiły się oznaki, zwiastujące pewien zwrot w tym kompleksie zagadnień. Piszemy osobno o zmianie przepisów podatku spadkowego, która wprowadziła daleko idące zmniejszenie stawek, właśnie w zrozumieniu należytej ochrony wewnętrznego procesu kapitalizacyjnego.

W naszej oficjalnej polityce gospodarczej i dużym odłamie publicystyki uwzględniano do niedawna w zagadnieniu kapitalizacji przedewszystkiem sprawę samego procesu kapitalizacyjnego. Istotnie narastanie kapitałów z zaoszczędzonej części dochodów i zgromadzenie ich w instytucjach bankowych jest zasadniczym warunkiem korzystnego oddziaływania akumulacji kapitałów na życie gospodarcze, jednak dopiero wówczas, gdy proces kapitalizacji jest powiązany z procesem produkcji i obiegu towarowego.

Jest objawem podkreślenia godnym, że na ten moment zaczęto w publicystyce gospodarczej w ostatnim czasie zwracać więcej uwagi. Zasługuje on bowiem na poważne zajęcie się nim także z tego względu, że wiąże się on z zagadnieniem struktury i charakteru kapitalizacji wewnętrznej.

Rzesze wkładców w instytucjach oszczędnościowo-kredytowych można z grubsza podzielić na trzy kategorje, mianowicie na tych, którzy

1. tworzą drogą oszczędności rezerwy na potrzeby własnych warsztatów pracy,
2. dążą do uzbrojenia kapitału, celem usamodzielnienia się przez założenie własnego warsztatu pracy,
3. oszczędzają część dochodów (głównie z płac i pensyj) na książeczkach oszczędnościowych bez zamiaru produkcyjnego zużytkowania ich.

Jeżeli chodzi o pierwszą kategorję wkładców, to znaną jest rzeczą, że przeważająca część naszych samodzielnych warsztatów gospodarczych należy do drobnych i średnich, które dają właścicielom najskromniejsze tylko warunki bytowania. Niewątpliwie nawet i te warsztaty pracy kapitalizowały czy to w tej formie, że zużywały osiągnięte zyski we własnym zakresie na powiększenie warsztatu i obrotów, czy też w instytucjach finansowych. Wiemy z doświadczenia, że wśród wkładców, choćby tylko w spółdzielniach kredytowych, nie mówiąc o bankach prywatnych, właśnie te sfery ludności były przedewszystkiem reprezentowane. Składane jednak przez nie oszczędności miały w przeważającej części charakter rezerw, które niezależnie od tego, czy to był wkład na rachunku czekowym, oszczędnościowym lub terminowym, uległ wycofaniu, skoro tego wymagało przedsiębiorstwo. Odpływ wkładów w spółdzielniach kredytowych w ostatnich latach kryzysu głównie właśnie tem się tłomaczy, że wkładcy odbierali pieniądze, nie tylko ulegając nastrojom płochliwym, lecz i dla istotnych potrzeb swoich przedsiębiorstw.

Nasze spółdzielnie kredytowe mają wszelkie dane ku temu, aby w organizacji rodzimej kapitalizacji odegrać poważną rolę. Przedewszystkiem łączą one jako członków właścicieli drobnych warsztatów wytwórczych i handlowych, którym służą jako niezastąpiony instrument wyrównawczy w zakresie podaży i zapotrzebowania kapitałów, podnosząc ich zdolność zarobkową. Jednocześnie jednoczą one przedsiębiorcze lecz niezamożne elementy, które ciułają na książeczkach oszczędnościowych drobne kapitaliki, umożliwiające im przy pomocy kredytowej spółdzielni założenie własnego warsztatu pracy. Tą drogą spółdzielnie kredytowe są pierwszorzędnym czynnikiem, ułatwiającym licznym warstwom średnim i drobnym u s a m o d z i e l n i e n i e g o s p o d a r c z e, a tem samem tworzenie nowych jednostek gospodarczych. One właśnie miały zapobiec takiemu kształtowaniu się struktury społecznej, w której przewagę nad średnim warsztatem rolniczym, kupieckim, rzemieślniczym i przemysłowym miałyby uzyskać wielkie przedsiębiorstwa z falangą urzędników i robotników. Stworzenie tej przeciwwagi w zorganizowaniu tych warstw ludności było nietylko nakazem społecznym, bardzo silnie zawsze podnoszonym przez kierowników naszego ruchu, szczególnie przez K s. P a t r o n a W a w r z y n i a k a i K s. B i s k u p a Adamskiego, nie mniejsze bowiem znaczenie posiadała ta organizacja także ze względu na układ i przyrost kapitałów. Spółdzielnie stanowiły te ośrodki dyspozycji kapitałów, mowiąc nowoczesnym językiem ekonomicznym, które zaliczamy do kategorji kapitałów średnich i które własne mają cele i własnemi idą drogami. nie trzeba przy tem spuszczać z oczu tej okoliczności, że w początkach organizowania tego ruchu wyżej wspomniane średnie kapitały, które powyżej w całości wyrosły na olbrzymie sumy, b y ł y g r o s z a m i. Wszak programy, wypracowane mniej więcej przed 50 laty, przez twórców naszego ruchu, właśnie opierały się na gromadzeniu groszowych oszczędności i skierowywaniu ich do samodzielnych warsztatów pracy. Nie stało wtedy na przeszkodzie do realizowania tego programu ubóstwo społeczeństwa polskiego w kapitały. Dlatego też i w dzisiejszych czasach, mając podobne zadania do rozwiązania, nie trzeba zrażać się małą ilością kapitałów. I te małe ilości warto i trzeba zebrać.

Na odbywających się Walnych Zgromadzeniach naszych spółdzielni zauważamy w wielu wypadkach znacznie większe zainteresowanie się losami danej spółdzielni ze strony członków aniżeli w latach poprzednich. Mogliśmy przy tem stwierdzić, że to zainteresowanie nietylko tłomaczy się dzisiaj chęcią otrzymania nowych pożyczek. Wśród członków coraz powszechniej spotyka się pewne otrzeźwienie, a nawet wyraźną wstrzemięźliwość przy żądaniu kredytów. Uwaga ich jest bardziej skierowana ku obniżeniu oproceutowania, a także i ku temu, czy dana spółdzielnia w przyszłości będzie dla nich tą ostoją, która udzieli im poparcia, skoro nadejdzie chwila właściwa. Członkowie ci są też dzisiaj, właśnie w zrozumieniu tej przynależności organizacyjnej, skłonniejsi do ponoszenia i ze swej strony ofiar na rzecz spółdzielni. Nie należy do wyjątków uchwała członków, która cały zysk przeznacza na wzmocnienie rezerw. Członkowie zaczynają realniej pojmować zasadę samopomocy rozumiejąc, że bez własnego wysiłku nie pobudzą innych do składania oszczędności w spółdzielni. Z tego widać, że w chwilach, w których chodzi o podtrzymanie bytu organizacji samodzielnych warsztatów gospodarczych, i ta organizacja potrafi zdobyć się na wysiłek. Dlatego też zdaniem naszem dobrze się stało, że w dyskusji na temat kapitalizacji rodzimej wysunięto między innemi jako jej cel t w o r z e n i e s a m o d z i e l n y c h w a r s z t a t ó w p r a c y, które zapewnią kapitałowi nagromadzonemu odpowiednie wynagrodzenie, a jego właścicielowi byt samodzielny. Ideał społeczny samodzielnego przedsiębiorcy średniego w rolnictwie, handlu, rzemiośle i przemyśle jest w naszych warunkach także ideałem struktury kapitałowej, który stawialiśmy zawsze na czoło naszego programu spółdzielczego. *A. C.*

(z Poradnika Spółdzielni).

WYKAZ

premji, wylosowanych w poprzednich ciągnieniach, a niezgłoszonych do wypłaty do dnia 1 lipca 1933 roku.

Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premji	Wysokość premji dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premji	Wysokość premji dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premji	Wysokość premji dolarowych
3542	1-V-1933	100	561988	1-VII-1932	12000	961770	2 V-1932	100
3716	2-I-1933	500	562022	1-V-1933	100	980330	1-III-1933	8000
7044	1-VII-1932	100	564756	1-IX-1931	100	993232	2-V-1932	100
8384	1 V-1933	100	573351	2-I-1932	100	998897	2-XI-1932	100
10841	2-XI-1932	100	575734	1-V-1933	100	1006392	1-III-1931	100
15544	1-IX-1932	100	577801	2 XI-1931	500	1012465	2-XI 1931	100
19274	2-III-1931	100	579670	1-VII-1932	100	1021293	2-V-1932	100
37777	1-VII-1931	100	581460	2-I-1933	1000	1023331	2-XI-1932	100
58925	1-IX-1932	1000	583763	2-V-1932	500	1027333	1-IX-1931	500
66538	2-V-1932	100	585654	1-III 1932	100	1028663	2-I-1932	100
68525	1-VII-1932	100	591100	2 I-1933	100	1045749	2-I-1933	100
77443	1-III-1932	100	594879	1-III-1933	100	1066999	1-V-1931	100
88262	1-III-1932	100	596486	1-VII-1932	100	1099199	1-V-1933	100
89264	1-V-1933	100	607100	1-III-1933	100	1145534	2-I 1933	100
121523	1-VII-1932	100	611666	2-XI 1932	100	1156778	2-I-1933	1000
130797	1-VII-1931	100	619473	1-V-1933	100	1161017	1-V-1933	100
137623	1-V-1933	100	620074	1-V-1933	500	1173538	1-III-1933	100
175661	1-V-1933	100	628259	2-XI-1931	100	1174332	2 XI 1932	100
191690	1-III-1932	100	629931	1-V-1933	100	1178964	2-V-1932	100
197101	1-III-1932	100	632724	1-V-1933	500	1185374	1-V-1931	100
254059	2-XI-1932	100	635541	1-IX-1932	100	1194625	1-VII-1932	100
263154	1-III-1933	100	654478	1-V-1933	100	1196413	2-XI-1932	100
269946	1-III-1933	100	662818	2-XI 1931	100	1199762	1-VII-1932	100
285873	1-IX-1932	1000	666972	1-VII-1931	100	1212372	1-VII-1932	100
307528	2-I-1933	100	671214	1-V-1931	100	1220982	2-I-1933	100
309160	1-III-1932	100	681001	1-V 1931	100	1222533	1-IX-1932	100
309697	1-VII-1932	100	685218	1-IX-1932	100	1225977	1-IX-1932	100
334991	2-I-1933	1000	692948	1-VII-1932	100	1240092	2-III-1931	100
349060	1-III-1933	100	699878	2-III-1931	100	1247064	2-I-1933	3000
358429	1-V-1933	100	720087	1-V-1933	100	1262911	1-III 1932	100
359049	1-III-1932	100	720195	1-V-1931	100	1265718	1-V 1933	500
368977	2-I-1933	1000	722251	1-VII-1932	100	1284125	1-V-1933	1000
371761	1-IX-1932	100	726428	1-III-1933	100	1302538	1-V-1933	100
375131	2-XI 1932	100	730873	1-III 1933	100	1327082	1-V-1931	100
385450	2-XI-1932	100	733094	2-XI 1932	1000	1330501	2-XI-1932	100
391472	2-V-1932	100	735487	1-IX-1932	100	1353741	1-V-1933	100
408115	1-V-1933	500	736667	2-V-1932	100	1372941	1-V-1933	100
415934	2-I 1933	100	793313	2-V-1932	100	1373985	1-III-1933	100
419551	2-V-1932	3000	808826	2-V 1932	100	1381829	2-I-1932	100
432806	1-III 1933	100	818581	2 III-1931	100	1396814	1-III-1933	500
436057	2-I-1932	100	830675	1 IX-1932	100	1406029	2-XI-1932	500
437212	1-IX-1932	100	832265	1-IX-1931	100	1408658	1-III-1933	100
437475	1-III-1932	100	837860	2-I-1933	100	1427495	1-V-1933	100
447500	1-III-1933	500	846027	1 V-1933	100	1430414	1-VII-1932	100
449550	1-III-1932	100	848022	1-IX-1931	100	1438881	1-V-1933	1000
450301	2-I-1932	100	856605	1-IX 1932	100	1447719	2-XI-1932	100
455740	2-V-1932	100	860521	2-V 1932	100	1457456	2-V-1932	100
457369	1-V-1933	100	861403	1 V-1933	100	1459996	1-V-1933	1000
465597	2-I-1932	100	870478	1-III 1932	100	1461785	2-I-1933	100
466446	1-V-1933	500	875247	1-III 1933	100	1463450	2-XI-1932	100
472270	2-XI-1932	100	882326	2-I-1932	100	1481740	1-IX-1932	100
474933	1-III-1932	100	885019	1-V-1933	100	1483677	2-XI-1932	100
480867	2-V-1932	100	889947	1-V-1933	100	1484428	1-IX-1932	100
482258	1-VII-1932	100	899283	1-III-1933	100	1485179	2-I-1932	100
511931	2-I-1932	100	903387	1-IX-1932	100	1491106	1-V-1933	100
515524	1-VII-1932	100	931957	2-XI-1932	100	1492235	1-V-1933	100
548502	1-III-1932	100	953464	1-VII-1932	100	1499265	1-IX-1931	100
556799	1-III-1932	100	958309	1-IX-1932	3000			

TABELA URZĘDOWA

wylosowanych w dniu 1 lipca 1933 r. premji do obligacyj Serji III 4% premjowej pożyczki dolarowej.

CIĄGNIENIE XV.

Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij dolarowych
3964	100	289003	500	674165	100	1111729	100
10145	100	302443	100	702114	100	1147708	100
15075	100	326479	500	705247	100	1204028	100
24845	100	347181	100	723957	100	1213446	12000
58106	100	377518	100	746551	100	1224016	100
59091	100	385920	100	761693	100	1226138	100
61837	500	451767	100	779547	100	1246095	1000
84608	100	456461	500	804675	3000	1274484	100
105308	100	474820	100	809825	100	1311618	100
180665	100	485481	100	810047	100	1313212	100
181796	100	501640	100	867957	100	1331405	100
183099	100	510262	100	884406	100	1352884	100
187119	500	512045	100	910092	100	1362703	100
188878	100	529164	1000	954065	100	1378890	100
192676	500	533879	100	977151	100	1385675	100
194042	100	535141	1000	1045409	500	1418806	100
198274	100	559274	100	1050777	100	1428478	100
210945	100	566520	100	1078894	100	1438828	100
254374	1000	598001	100	1079574	100	1445117	100
256300	1000	612821	500	1082122	1000	1450137	100
272893	1000	638733	100	1082793	500	1453695	500
273022	100	666877	100	1086408	100	1496031	100
277690	100	669528	100	1093695	100	1496864	100
279795	100	674113	3000	1105754	100		

Ogółem wylosowano 95 premji na sumę 37 500 dolarów.

Warszawa, dn. 1 lipca 1933 r. **URZĄD DŁUGÓW PAŃSTWA.**

Dzień Spółdzielczości w Częstochowie.

Dzień 11 czerwca — dzień Święta Spółdzielczości — obchodzony był w tym roku w całej Polsce. W Częstochowie święto to wypadło bardzo uroczyście.

Organizacją święta zajął się specjalny Komitet powołany z przedstawicieli Stow. „Jedność“, Spółdzielczego Banku Ludowego z nieograniczoną odpowiedzialnością, Stow. Rzemieślnik i innych organizacji spółdzielczych.

W dniu święta wszystkie sklepy Stow. „Jedność“ i gmach Spółdzielczego Banku Ludowego były udekorowane sztandarami o kolorze tęczy.

Pierwszym punktem programu obchodu był pochód, który o godzinie 10 1/2 wyruszył z dziedzińca Stow. „Jedność“ do Katedry św. Rodziny. W pochodzie wzięło udział z górą dwa tysiące dzieci, orkiestra I Gimnazjum państwowego i kilkuset członków organizacji spółdzielczych. Niesiono transparenty z okolicznościowymi napisami oraz sztandary i chorągiewki w kolorze tęczy.

W Katedrze, gdzie oczekiwały na pochód tłumy spółdzielców, uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Krawczyk, a podniosłe kazanie na temat idei spółdzielczości wygłosił ks. Kuraś.

Po nabożeństwie o godz. 12 w poł. dzieci udały się do domów, starsi zaś zapełnili doszczętnie salę Straży Ogniowej, gdzie odbyła się uroczysta Akademja Spółdzielcza.

Wchodzącego na salę pioniera ruchu spółdzielczego b. prezydenta Rzpsplitej profesora Stanisława Wojciechowskiego zgromadzeni powitali powstaniem z miejsc i okrzykami na jego cześć.

Akademję zagaił i przewodniczył prezes Komitetu Obchodu p. Piotr Ruciński, który powitał przedewszystkiem pana profesora Wojciechowskiego. Po powitaniu drugiego prelegenta przedstawiciela Unji

Związków Spółdzielczych d-ra Aleksandra Całkosińskiego, i przybyłych na Akademję dyr. Banku Polskiego p. Baranowskiego, przedstawicieli wojskowości i bratnich organizacji finansowych i spółdzielczych — przewodniczący zaprosił do stołu prezydjalnego członka Rady Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie dyr. Antoniego Januszewskiego, członka Rady Związku Spożywców w Warszawie p. Piotra Warmuza, prezesa Rady Stow. Jedność p. Franciszka Lulę, prezesa zarządu Spółdzielczego Banku Ludowego mgtra Piotra Kozerskiego prezesa Rady Spółdzielni 27 pp. por. Uljańskiego, prezesa Zarządu Banku Majstrów Fabr. p. Marjana Woźniaka i członków Stow. „Jedność" pp. Władysława Stawczyka, Gustawa Pola i Wacława Gawrońskiego.

Dłuższy referat o oszczędnościach ludowych i spółdzielczych instytucjach kredytowych (Bankach Ludowych) wygłosił przedstawiciel Unji Związków Spółdzielczych dr. Aleksander Całkosiński.

Prelegent w swem przemówieniu wskazał na te drogi zwalczania kryzysu, które powoli przenikają do świadomości społeczeństwa t.j. konieczność oszczędzania i wzajemnego współdziałania w instytucjach spółdzielczych. Prelegent stwierdził, — ze atmosfera w jakiej pracują obecnie nasze polskie spółdzielnie kredytowe nie jest dla nich przyjaźna, gdyż nieudzielenie, albo znaczne ograniczenie pożyczek, ostrożne prolongowanie zaległości mimo naporu członków, poświęcenie doraźnych zysków a nawet interesów członków na rzecz wkładców — nie jest mile widzianem wśród tych członków, którzy jenynie swoje korzyści mają na oku. A jednak właśnie jest to jedyna droga do wybrnięcia z bieżących trudności. Słusznem jest rozumowanie, że interes wkładcy wymaga dziś pierwszeństwa i że dbałość o niego stwarza zdrowe podstawy do dalszego rozwoju.

Baczną uwagę powinni spółdzielcy zwrócić na niepożądanych przyjaciół spółdzielni, gdyż właśnie szkodnictwo społeczne tych ludzi daje się spółdzielniom szczególnie we znaki. Nie opierać swego sądu o spółdzielczości lub danej spółdzielni na plotkach lub swych doraźnych korzyściach, lecz w imię dobra wszystkich iść razem ławą, a wtedy kryzys i niepowodzenia jednostek, instytucji i społeczeństwa szybko miną.

Następnie zabrał głos prof. Stanisław Wojciechowski, który w obszetnej swojej prelekcji głęboko i pięknie rozwinął naczelne idee spółdzielczości, wypływające ze wskazań chrześcijańskiej miłosci bliźniego i stawiające jako cel najwyższy dobro człowieka, któremu ma służyć materja, a nie odwrotnie.

Wzniosła nauka Chrystusa, Królestwo Boże na ziemi, wcielone w czyn nowego „sprawiedliwego ustroju społecznego, przyjdzie nie za sprawą jakiegoś genjusza i nie natychmiast, jak głoszą demagodzy, lecz doczekają tego następne pokolenia przez odrodzenie, ulepszenie duszy ludzkiej zbiorowym wysiłkiem całego narodu. Takie były myśli przewodnie blisko 2-godzinnego przemówienia prof. Wojciechowskiego, a panujące skupienie i rzęsiste oklaski po zakończeniu świadczyły o pełnem zrozumieniu przez zebranych głębokich słów. W końcowej części akademji p. Kieszczyńska przy akompanjamencie prof. E. Mąkoszy pięknym i doskonale zapowiadającym się sopranem odśpiewała cztery pieśni ludowe, zyskując huczne brawa, poczem wspaniale brzmiący chór męski „Pochodnia" pod batutą p. Leszczyńskiego wykonał „Sztandary polskie" Lachmana i trzy inne utwory, zwłaszcza w ostatnim wykazując duże wyćwiczenie i technikę, to też przyjmowany był ogólnym aplauzem.

Dziękując prelegentom, wykonawcom części wokalnej, jak i uczestnikom, przewodniczący na tem zamknął akademję.

ZNACZENIE i WARUNKI KAPITALIZACJI W POLSCE W DOBIE OBECNEJ.

W ośrodkach psychicznych człowieka leży instynkt samozachowawczy, który jest źródłem potrzeby ciułania pewnych zapasów materjalnych na przyszłość, dla siebie lub swego potomstwa.

Przydzisiejszym ustroju społecznym, ta potrzeba ciułania występuje różnorodnie, oraz zależnie od środowiska i warunków pracy poszczególnych jednostek.

Najsilniejszy pęd do ciułania wyłania się w tych klasach społecznych, które wiedzą, że własna starość a niezdolność do pracy zagrażać będzie w przyszłości podstawom ich bytowania.

Dla przykładu można wymienić kategorję służby domowej, a przeciwstawić jej kategorję rolniczą, która przyzwyczajona jest do corocznych plonów swej roli. W tej pierwszej kategorji pęd do ciułania będzie wielokrotnie większy, aniżeli pęd do ciułania w kategorji rolniczej, która jak nas doświadczenie uczy w okresach depresji gospodarczej staje się bezradną, z powodu braku uciułanych zasobów.

Widzimy zatem, że ciułanie jest wynikiem dzi-

siejszych praw naturalnych bytowania, a zrozumienie tego faktu objęte nawet zostało ustawodawstwem w postaci ubezpieczeń społecznych, które są w swem jądrze niczem innem, jak tylko przymusową formą ciułania.

Przy ustroju pieniężnym dzisiaj powszechnie panującym, najwygodniejszym przedmiotem ciułania jest pieniądz.

Gdyby nie istniała kapitalizacja, to ciułanie przemieniłoby się w „chomikowanie“ a więc w objaw dla życia gospodarczego bezwzględnie szkodliwy.

To jest pierwsze zasadnicze znaczenie kapitalizacji na całym globie ziemskim, a więc i w Polsce także.

Oprocentowanie wkładów w instytucjach ciułaczych jest psychiczną i logiczną przynętą, chroniącą nasze życie gospodarcze przed szkodliwem „chomikowaniem“.

Interesującym może być fakt, że „chomikowanie“ występuje najintensywniej na wsi, gdzie zdrowy sens kapitalizacji ustępuje konserwatyzmowi chłopi i prastarym przyzwyczajeniom ze średniowiecza, kiedy nieznano właściwego systemu kapitalizacji.

Drugie zasadnicze znaczenie kapitalizacji, polega na komasowaniu małych sum w poważne kapitały, zdolne do tworzenia wielkich jednostek produkcji użyteczności społecznej, zgodnie z potrzebami rozwoju kultury i cywilizacji dwudziestego wieku.

Trzecie wreszcie znaczenie kapitalizacji wyraża się w tem, że instytucje finansowe wyręczają jendostki nieutalentowane duchem przedsiębiorczym, w administrowaniu ich funduszami, z korzyścią dla wkładców i z korzyścią dla życia gospodarczego.

Te trzy pożyteczne cechy znaczenia kapitalizacji dotyczą jedynie naszego rodzimego kapitału w Polsce. Kapitał obcy zagraniczny, nie posieda dla nas tych walorów,

Warunki kapitalizacji w Polsce w dobie obecnej są korzystniejsze, aniżeli we wszystkich innych cywilizowanych państwach. To nie jest przesada, gdyż jedynie egzotyczne kolonje mogą być owocniejszym terenem kapitalizacji i to nie wszędzie.

Przemawiają za tym faktem całe szeregi przejawów gospodarczych, lecz jako dowód możemy podkreślić w ramach artykułu dziennikarskiego zaledwie kilka.

Polska jest krajem licznych surowców i krajem mającym dużą podaż rąk roboczych, zadawalających się skromnemi wymaganiami. Te zasoby własnych surowców, przy taniej pracy i przy dostatecznych terenach pożywieniodajnych, stwarzają znakomite warunki dla taniej produkcji, a więc dla łatwego zbytu, który jest najważniejszym warunkiem kapitalizacji. Tam, gdzie nie istnieje zdolna do konkurencji produkcja, tam nie mogą być pomyślne warunki kapitalizacji.

Ta prawda ekonomiczna zrozumiana została najlepiej przez doświadczony i starszy rasowo od Słowian element kupiecki, który w Polsce jest liczebniej reprezentowany niż w innych częściach świata.

Ta prawda ekonomiczna jest powodem dlaczego 75 proc. kapitałów bankowych w Polsce należy do zagranicy.

Ta prawda ekonomiczna jest powodem dlaczego 80 proc. kapitałów w wielkim przemyśle jest kapitałem zagranicznym.

Ta prawda ekonomiczna jest powodem dlaczego ten obcy kapitał zakupił nawet mniej spekulatywny przemysł, bo oparty o rolnictwo, — jak cukrownie i browary w poważnej większości.

Jeżeli zatem w Polsce istnieją pomyślne warunki dla kapitalizacji zagranicznej, bo w przeciwnym razie niehumanitarny kapitał obcy wycofałby się bez wahania, **to tembardziej istnieją w Polsce pomyślne warunki dla kapitalizacji rodzinnej.**

Jeżeli poddamy analizie warunki kapitalizacji w Polsce w dobie obecnej, to dochodzimy do wniosku, że istnieją u nas rzeczowe te warunki, w skali bezkonkurencyjnej, lecz warunki psychologiczne, dużo pozostawiają do życzenia.

Posiadamy wprawdzie pierwiastek dużego zaufania, do stablizacji waluty polskiej, do solidności naszych instytucji oszczędnościowych i do uszanowania prawa własności, lecz prócz egoistycznych pobudek wyszczególnionych na początku niniejszego artykułu, brak nam jest podniet wyższej kategorji, aby masowo, ofiarnie i z zapałem czynić oszczędność i składać je do zaufanych rąk, nie tylko jako takiej, ale dla kapitalizacji wspólnego, łącznego, wzajemnego uchwytnego i widocznego dobrobytu narodowego i państwowego w Polsce.

(Dobrobyt).

ZMIANA USTAWY O OPODATKOWANIU SPADKÓW i DAROWIZN.

Dziennik Ustaw nr. 21 pod poz. 141 zawiera przepisy zmieniające ustawę o opodatkowaniu spadków i darowizn a w szczególności zawiera taryfę opłat spadkowych i t. d., zmniejszającą stawki procentowe przy poszczególnych kategorjach krewnych oraz wartości majątków.

Jednocześnie ze zmeiejszeniem stawek nowa ustawa rozszerza zakres opodatkowania zmieniając art. 25 ustawy w tej materji z 1920 r. (Dz. Ust. nr. 49 poz. 299) i przepisując, że opodatkowaniu w myśl nowej ustawy podlega nabycie majątku w drodze spadku, legatu (zapisu), darowizny oraz na mocy umowy na korzyść trzeciego, zawartej na wypadek śmierci, a w szczególności na podstawie ubezpieczenia. Objęcie ustawą również umów ubezpieczeniowych wyklucza dotąd aktualne i sprzecznie rozstrzygane spory na temat obowiązku stosowania przepisów o spadkach w wypadku zawarcia umowy ubezpieczeniowej np. na korzyść dzieci ubezpieczającego się.

Podkreślić należy przepis, że dodatku 10 proc., który przy wszystkich podatkach z reguły jest pobierany, nie pobiera się przy opłatach z tytułu darowizn, spadków i „umów na korzyść trzeciego", o których mowa w tej ustawie.

Jeśli chodzi o nową taryfę, to zauważyć należy, że wszystkie stawki w niej są wyraźnie zmniejszone, przyczem rodzeństwo rodzone i przyrodnie zostało zaliczone do bliższej grupy krewnych, tak że podatek od darowizn i spadków na ich rzecz przepisanych korzysta z podwójnej ulgi, bo nietylko stosuje się stawkę z grupy więcej uprzywilejowanej, ale same te stawki zostały zmniejszone.

Zmniejszenie stawek jest bardzo znaczne i tak np. w grupie 1-ej tj. dla małżonka i wstępnych (dzieci, wnukowie), tam gdzie stawka wynosiła uprzednio 2 proc., dziś wynosi 0,5 proc. (dla wartości majątku ponad 10 tys. a do 20 tys. zł.) gdzie 4 proc. -- dziś 0,75 proc. (przy watności od 20 do 50 tys. zł.) i t.d

Majątki spadkowe do 10 tys. zł. przechodzące na najbliższych krewnych, jak dotąd tak i obecnie nie podlegają temu podatkowi. Ustawę tę należy powitać z zadowoleniem, gdyż obniżka stawek niewątpliwie wpłynie zachęcająco na ludzi pracujących z myślą o swojej rodzinie i pobudzi ich do większej oszczędności, usuwając jedną z przeszkód na drodze kapitalizacji jaką stworzyły duże stawki podatku spadkowego. Tak więc w ruchu oszczędnościowym nowa ustawa stanowi dodatni czynnik wzmagający kapitalizację.

(E. P. z Poradnika Spółdzielni).

OBSŁUGA KLIJENTELI PRZEZ KUPCA.

Powszechnie wiadomem jest, że nawet drobne usługi utrzymują przyjaźń. Klijent chce być traktowany jako dobry znajomy, chce zatem widzieć w kupcu życzliwego doradcę przy nabywaniu materjału fotograficznego. Rezultatem tego jest, że klijent najchętniej kupuje tam, gdzie jego życzeniom czynią zadość gdzie wysłuchują jego kłopotów i gdzie czuje, że, oprócz spraw wiążących się z interesem przedsiębiorstwa, kupiec odnosi się życzliwie do niego. Amator chce mieć przeświadczenie, że w sklepie, w którym kupuje, jest lepiej obsłużony niż gdzieindziej. Zagranicą wielu kupców zrozumiało, że klijenta należy przyciągać i tak urządzone zostały małe dogodności, które w rezultacie dały dodatnie wyniki.

Pewien kupiec wpadł na pomysł wywieszenia przed sklepem skrzynki zapytań, wychodząc z założenia, że wielu ludzi nie chce wstąpić do sklepu czy to z powodu braku czasu, czy z innej jakiejś przyczyny. Na skrzynce kupiec umieścił napis, proszący przechodniów o wrzucenie wszelkiego rodzaju zapytań z dziedziny fotografji — i naturalnie przyrzekł natychmiastową odpowiedź, do niczego klijenta nie obowiązującą. Dla wygody klijenteli umieścił nawet mały bloczek, na którym najważniejsze pytania były wydrukowane. „Interesuje się...." „Proszę przesłać mi katalogi..." i t. d. Nawet o ołówku kupiec nie zapomniał, tak że przechodzący interesant miał zupełną wygodę. Tygodniowo kupiec otrzymuje 5—6 zapytań, z których kilka kończy się tranzakcjami. Wymieniony kupiec utrzymuje, że ten sposób werbowania klijenteli jest niekosztownym, mimo że od czasu do czasu giną ołówki.

Inny kupiec wpadł na bardziej orginalny pomysł. Przeczytał gdzieś, że klijentowi można najlepiej wykazać błędy fotografowania przy pomocy obrazów. Ustawił zatem w swoim interesie ścianę 2 metry wysoką i pół mtr. szeroką, na której dał napis: „Błędy w fotografowaniu". Na ścianie wisi w ramach 7 — 8 odbitek (odbitki rozmiaru 13 na 18 cm. inny natomiast 18 na 24 cm.), wskazując na błędy w fotografowaniu. Ktoś nprz. fotografował jakąś osobę w lesie i kliszę przepodował, tak że na odbitce widoczne są jedynie twarz i ręce. Wszystko inne jest zupełnie czarne. Inny obraz posiada podwójne kontury, gdyż kamera niezbyt mocno była trzymana podczas dokonywania zdjęcia itd. Pod każdym z tych obrazów są umieszczone napisy, jak można uniknąć tych błędów. Obrazy od czasu do czasu są zmienniane.

Inny właściciel sklepu artykułuw fotograficznych, mieszczącego się w małem mieście, odwiedzanem bardzo licznie z powodu osobliwości, rozdawał odbitki obiektów godnych widzenia w mieście, jako karty wizytowe. Na odwrocie zdjęcia jest reklama firmy, wskazująca, że firma wykonywa dla przejeżdżających wszelkie roboty fotograficzne.

Czas, aby nasze kupiectwo poszło za ich przykładem i zastosowało ten system pracy zamiast rujnującej walki konkurencyjnej, objawiającej się jedynie w obniżaniu cen do niemożliwych granic.

„Codz. Gaz. Handlowa" Nr. 135.

SPÓŁDZIELCZY BANK LUDOWY z n. o. w CZĘSTOCHOWIE

BILANS BRUTTO NA DZIEŃ 1 CZERWCA 1933 ROKU

AKTYWA	Zł.	PASYWA	Zł.
Kasa i sumy do dyspozycji	99.219.68	Udziały	466.507.35
Banki	17.445.58	Rezerwy	126.089.93
Papiery wartość. i udziały własne	57.025.93	Wkłady	1.286.064.35
Pożyczki	1.661.377.17	Redyskonto	396.363.—
Nieruchomości	508.937.61	Banki	20.717.63
Ruchomości	39.076.29	Dywidendy niepodnies.	24.964.18
Towary	20.662.64	Różne wydatki	155.514.89
Różne rachunki	72.476.43		
	2.476.221.33		2.476.221.33
	49.373.91		49.373.91
Inkaso	41.200.—	Różni za inkaso	41.200.—
Dłużnicy gwaranc..	455.095.08	Wierzyciele gwaranc.	455.095.08
Depozyty i zastawy	3.021.890.32	Różni za depozyty i zastawy	3.021.890.32

Redaktor i Wydawca ALEKSANDER NOWICKI.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE, UL. BIEGAŃSKIEGO 10 (za domem Księcia).